RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO ARTYK. PISMIENNYCH I URZĄDZEN BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 5 i 20 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłowców - Poznań

Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18**
Telefon 1826, 1827, 2832

Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 0,70 zł miesięcznie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 0,80 zł miesięcznie.
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Nr. 8 **Poznań, dnia 25 lipca 1927** **Rok I**

Wystawa papieru i wyrobów papierowych w Dreznie.

Niemiecki przemysł papierniczy urządza od 1 czerwca do 30 września r. b. w Dreznie wystawę, w której biorą udział wszystkie gałęzie przemysłu, rękodzielnictwa i sztuki, zainteresowanie w wyrobie i przerobie tegoż. Wystawa obejmuje eksponaty, ugrupowane podług historycznego rozwoju aż po dzień dzisiejszy.

Ogromne rozmiary wystawy zmusiły dyrekcję do pobudowania dziesięciu wielkich pawilonów. Wystawa sama różni się od podobnych dotychczasowych imprez tem, że maszyny wystawione są w ruchu, co przedstawia obraz ogromnego warsztatu pracy.

Oddział naukowy wystawy drezdeńskiej daje w grupie przedhistorycznej przykłady, wykazujące, jakie środki i możliwości wyrażenia posiadała ludzkość w czasie, kiedy nieznano jeszcze papieru, aby ustalić myśli i historje. Papier wynaleźli, jak wiadomo, Chińczycy w roku 105 przed narodz. Chrystusa, to też wyrób i przeróbka papieru chińskiego, jak również japońskiego, perskiego i wogóle wschodniego, zajmuje na wystawie miejsce poczesne. Ręczna fabrykacja papieru chińskiego przedstawiona jest na wystawie drezdeńskiej przez oryginalną papiernię, w której pracują Chińczycy, a obok niej znajduje się naturalnie i szczegółowo odtworzona stara papiernia niemiecka z stępami, rozwłókniaczem i prasą śrubową.

Historyczny rozwój dziennikarstwa wystawia instytut dziennikarski Uniwersytetu Lipskiego, począwszy od gazety pisanej, poprzez pierwszą ulotkę, pierwszy tygodnik aż do dzisiejszego rozwoju dziennikarstwa. Imponująco przedstawia się wystawa historycznego rozwoju książki, wystawiona przez saską Bibljotekę Krajową, obok której wystawia Muzeum Demologji z Drezna wraz z oddziałem Egiptologji Państwowego Muzeum z Berlina, pisma i środki pisania wszystkich krajów i ludów. Następnie wystawione są wyroby papierowe czasów minionych, plastyki i płaskorzeźby z masy papierowej, pstre, wesołe karty do grania, tapety w stylu barokowym i rokokowym z kaselskiego Muzeum Tapet, wielki zbiór nieznanych i niewystawianych dotychczas kart do grania, wycinanki nożycowe — aby wyliczyć tylko najważniejsze eksponaty. W dalszych kojach znajdują się stare pisma tajne i dla ociemniałych, z któremi łączy się grupa specjalna „książka". Bibljoteka fachowa, z grupą tą złączona, tworzy pomost z czasem dzisiejszym, a sala statystyczna kończy ten przegląd historyczny. Grupa „technologja" przedstawia wszelkie czynności przy przeróbce surowca, fabrykacji papieru oraz badaniu i ocenianiu surowców i gotowych towarów.

Celem przedstawienia praktycznej fabrykacji papieru gościom wystawy, nabyła dyrekcja tejże maszynę doświadczalną, która zostanie przekazaną wyższej szkole technicznej. Przygotowanie surowca dokonuje się na nowoczesnej stałej ślifierce drzewa. Maszyna papierowa jest to maszyna szerokości 1,40 m, o sicie podłużnem, z zapędem elektrycznym. Maszyna ta posiada zwijacze elektryczne, naciągacze pilśni z zapędem elektrycznym, oraz wmontowaną prasę ofsetową. Na maszynie tej wykonuje się papiery drukowe oraz piśmienne. Obok wyrobu maszynowego papieru pokazuje się też wyrób ręczny tegoż. Wystawione są także maszyny pomocnicze, jak rozwłókniacze, miażdżarki wałkowe, oczyszczacze, kalandry i krajarki poprzeczne w ruchu.

Łącznie z powyższem pokazuje się wszystkie sposoby drukowania na sposób fabryczny, jako to druk wypukły, wklęsły i płaski, jednem słowem, gość wystawy odbiera żywe wrażenie, jakiego mógłby nabyć jedynie przez zwiedzenie całego rzędu różnych przedsiębiorstw drukarskich.

Prace introligatorskie przedstawia się analogicznie i to oprawa ręczna książki, obok oprawy sortymentowej i masowej we wszystkich fazach za pomocą odnośnych maszyn.

W oddziale „zużytkowanie papieru" znajdują się grupy: „papier jako podstawa słowa i ryciny", „papier w życiu codziennem", „papier w przedsiębiorstwie i ruchu" oraz „papier w gospodarce i technice".

Większą przestrzeń zajmuje „Papier jako środek opakunkowy". Tu pokazuje się fabrykację kartonaży surowych z tektury i kartonu, kartonów do wysyłek, pudełeczek,

puzderek z tektury falistej, pudełek składanych, puzderek do biżuterji itd. itd. Fabrykację kartonaży surowych przedstawia się we wszystkich fazach aż do walizki z fibru wulkanizowanego, przedstawienie fabrykacji pudełek papierowych połączone jest z fabrykacją papierosów.

W wystawie pododdziału „list" bierze udział niemieckie ministerstwo poczty. Pokazuje się tu powstanie i wykonanie listu, przesyłkę tegoż przez pocztę, list i ruch pocztowy od czasów starożytnych aż do dzisiejszych. Wzorowy urząd pocztowy jest do dyspozycji gości.

Grupę „papier i kolej" wystawia kolej państwowa. W grupie tej pokazuje się papier, jako stróża podróżującego od taśmy telegraficznej do rozkładów jazdy. Bilety, listy przewozowe, aparaty telegraficzne, drukarki biletów itd. zawiera ten oddział.

Osobne oddziały poświęcone są dla papieru w nauce i wychowaniu, mieszkaniu i dekoracji, technice i chemji, higjenie i medycynie, o których braku dla miejsca pisać nie możemy. Szczególną atrakcję stanowi dom, cały zbudowany z tektury, w którym nakrycia stołowe także są z papieru.

W oddziale „dziennik — książka" wyłożone są wszystkie ważniejsze dzienniki całego świata i stanowią ciekawy przegląd różnorodności dziennikarstwa.

Powyższe streszczenie wykazuje, jaki wielki trud sobie zadali inicjatorzy wystawy, imprezy, jakiej dotychczas jeszcze nie było.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT.

Fabrykacja papierów żeberkowych i żyłkowanych.

(p. „Rynek Papierniczy" Nr. 2, str. 6).

Celem wykonania kolorowego fantazyjnego papieru żyłkowanego, smarujemy kamień lub płytę szklaną zabarwionym klajstrem krochmalowym, n. p. czerwonym, zielonym lub podobnym, i nakładamy pomięty papier jedwabny, jeszcze przed nalepieniem go na podkładkę. Drugą płytę szklaną kładziemy ostrożnie na papier w ten sposób, aby ciężar jej przydusił utworzone żyłki do zabarwionej płyty. Następnie płytę zdejmujemy i suszymy arkusz, na którym ukazują się figury, podobne do chryzantem.

Arkusze papieru można też jeszcze zaopatrzeć w żyłki złote. Aby to wykonać, mieszamy proszek bronzy z klajstrem krochmalowym, smarujemy nim kamień lub płytę, nakładamy na nią papier pomięty i przyciskamy lekko miękkim pędzlem włosianym, aby żyłki przylegały do farby złotej. Poczem papier spreparowany zdejmujemy i suszymy.

Z płyty raz posmarowanej farbą możemy zrobić kilka odbitek, dopóki zezwala na to wilgoć płyty.

Bronzowy, żyłkowany papier osiągniemy za pomocą drobno pomiętego papieru jedwabnego, nalepionego biało na podkładkę, smarowaną bronzowym klajstrem. Pomiętą stronę papieru smarujemy po wysuszeniu tym samym klajstrem (albo odpowiednio zabarwionym klejem chromowym lub roztworem kazeiny) na płycie kamiennej. Delikatnie gry barw osiągniemy, kiedy podkładka pozostanie białą, a bardzo pięknie wypadnie na takim papierze żyłkowanie złote, o którym mówiliśmy powyżej.

Aby zaoszczędzić farbowania i temsamem taniej produkować, możemy pomiąć papier jedwabny już kolorowany i nalepiać na białe podkładki. Papierom takim, rzecz naturalna, brak delikatnych odcieni, które wykazują papiery farbowane po naklejeniu, tworzące się przez silniejsze wnikanie farby do żyłek. Jednak do wielu celów, naprzykład do wykładania kartonów luksusowych nadają się one wyśmienicie.

Wzór, zawierający plamy kolorowe, wykonujemy następująco: Naklejamy biały, pomięty arkusz papieru na białą podkładkę. Arkusz wysuszony kładziemy na płytę kamienną i traktujemy go gąbką, jakiej używają malarze pokojowi. Przy zastosowaniu większej ilości kolorów, z których każdy rozpuszczony być powinien w innem naczyniu, używamy odpowiedniej ilości gąbek. Gąbkę maczamy w farbie, wyżymujemy ją i groszkujemy powierzchnię papieru nieregularnie. Na pierwszą farbę nakładamy drugą w miejscach wolnych, tak że powstaje obraz pstry. Arkusz tak przygotowany może zostać jeszcze zaopatrzony w żyłki złote lub złote centki.

Różnorodność papierów żyłkowanych równa jest papierom klajstrowym — jest ona niewyczerpalną. Można je, zamiast groszkować gąbką, także nakrapiać pendzlem, podobnie jak marmurek achatowy. Piękny wzór powstaje również wtenczas, kiedy arkusz nakrapiany przeciągniemy na ukos pendzlem. Wogóle możliwe są najróżnorodniejsze zestawienia poszczególnych technik.

Wielkie zastosowanie znajdują w ostatnim czasie papiery żyłkowane, traktowane techniką nakrapiania, z użyciem farb bronzowych i szablonów kryjących.

Różnica pomiędzy papierem wyciskanym na maszynie i papierem żyłkowanym jest ta, że przy ostatnim nigdy nie znajdziemy dwóch arkuszy sobie równych, podczas kiedy arkusze wykonane na maszynach są sobie zupełnie podobne. Jest to jednym z wielu powodów, że papiery te znalazły w tak stosunkowo krótkim czasie takie szerokie zastosowanie i że cieszą się takiem uznaniem.

Fabrykacja papierów żyłkowanych i żeberkowych jest też jeszcze o tyle korzystną, że nawet najmniejsze ilości można wykonać bez straty czasu i materjału. Dr. Rz.

Papier gazetowy.

Kanada, Europa północna i Niemcy pokrywają w zupełności krajowe zapotrzebowanie papieru gazetowego i ponadto mają pewien jego nadmiar, Wielko-Brytanja zaś i Stany Zjedn. Ameryki zmuszone są importować znaczne ilości tego towaru z zagranicy. W szeregu państw, ułożonym według produkcji papieru, stały dawniej na czele Stany Zjednoczone, teraz stoją na drugiem miejscu, Kanada zaś na pierwszem. Dalej w tym szeregu następują Wielka Brytanja, Niemcy, Szwecja, Norwegja i Finlandja. Uszeregowanie państw według wywozu przedstawia się inaczej. Pierwszym krajem, wywożącym najwięcej papieru gazetowego jest od kilku lat Kanada, wywożąca go więcej niż cała Europa. Wywóz papieru gazetowego z Kanady wynosił w roku 1924 w okrągłej cyfrze 12,5 miljonów centnarów metrycznych wartości 385 miljonów marek złotych, obecnie wzrósł do 17 miljonów wartości 470 miljonów marek złotych. W Europie stoją Niemcy na pierwszem miejscu, po nich idzie Szwecja, Norwegja, Finlandja i Wielka Brytanja.

Niemiecki papier gazetowy ma zbyt we wszystkich częściach świata. Dobrym odbiorcą tego papieru jest Ameryka południowa, a szczególniej Argentyna. Prawie cały eksport Wielko-Brytanji przypada jej zamorskim posiadłościom — dominiom, szczególnie Australji i Nowo-Zelandji. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wwiozły w roku 1926 papieru gazetowego na sumę 124 miljonów dolarów, z czego dziewięćdziesiąt procent dała Kanada, resztę zaś Europa. Rosja posiadająca wszelkie warunki, sprzyjające produkcji papieru gazetowego, nie pokrywa nawet swego zapotrzebowania i importuje papier. P. Z.

Papier w życiu codziennem.

Wielką niespodzianką dla odwiedzających tegoroczną wystawę papierniczą w Drezdnie jest wprost nieprawdopodobna, nie dająca się wyobrazić rozmaitość, różnorodność i pełna wdzięku wielostronność tego wszystkiego, co obejmujemy jednym wyrazem: „papier“. Czy to chodzi o olbrzymi warsztat o stupięćdziesięciu maszynach, czy też oglądamy w oddziale historycznym, od bezpapierowych czasów począwszy, poprzez Chiny i Japonję, to wszystko, co stoi w związku z dziejami papieru, czy też studjujemy w dziale prasy duchowe oblicze jakiejś gazety, czy w dziale przeróbki kartonów, czy wśród fachowców reklamowych, w dziale fotograficznym lub dziale grafiki czas spędzamy — wszędzie piętrzą się przed nami coraz nowe cuda, coraz to nowe arcydzieła mistrzowskie.

W ogromnych halach noszących napis: „Papier w życiu codziennem“, spotykamy małą osobną wystawę naszych młodych i najmłodszych, to znaczy dzieci niżej lat czternastu, obejmującą sporządzone przez nie zabawki, które z okazji konkursu urządzonego na wystawie odznaczono i zakupiono. Dalej wystawa niemieckich fabrykantów zabawek daje wielką obfitość wszelakich wyrobów zabawkarskich. Dalej jeszcze idąc, widzimy, jak papier towarzyszy człowiekowi do szkoły i w nauce. Tu spostrzegamy zwrot w smaku nowoczesnym, stosowanym praktycznie w dziale rysunkowym, w urządzonej małej pracowni uczniowskiej dla fabrykacji wyrobów z papieru i tektury. Również pokaz zastosowania papieru i tektury w nauce geografji, w rozwoju poglądu przestrzennego, jako pomoc poglądowa przy nauce matematyki i nauk przyrodniczych, historji i ekonomji — świadczy o postępie ucznia... i o znaczeniu papieru.

Zdumiewa różnorodność zastosowania papieru oraz wyrobów papierowych w mieszkaniu i domowej gospodarce. Zdaje się bezmała, że poznajemy tu dopiero po raz pierwszy, co z papieru wyrabiać można, czy to w pokoju amatora - zbieracza, czy za stołem imieninowym, czy wyruszając w podróż, czy też na drodze powrotnej do domu. Że szata zewnętrzna ma tu główną wartość, rozumie się samo przez się. Widzimy tu nawet odzież z papieru, tak zadziwiająco naśladującą wyroby z sukna, że nie można poznać różnicy. Nie wynika wszakże z tego, że wystawa propaguje noszenie odzieży papierowej, wcale nie; chciano tylko pokazać ostatni postęp techniki na takim przykładzie. Dla niejednego czytelnika ciekawą będzie napewno wiadomość, że modele wszystkich wielkich domów konfekcyjnych są wyrabiane naprzód z papieru, ażeby wypróbować jakie zrobią wrażenie. Również medycyna i higjena już dawno nie mogą się obyć bez papieru. Dowodzą tego „gabinet lekarza“ i „gabinet dentysty“, w których widzimy tarcze papierowe, watę papierową, papierowe serwetki, futerały na instrumenty z papieru maché, krótko mówiąc, papier w życiu codziennem stał się nieodzowną koniecznością i jednym z głównych jego czynników.

W teatrze oko przywykło już do tych małych cudów papierowych, to jest do dekoracyj, a jednak oczarowuje nas to, co wystawiły firmy Martin Pietsch i Adolf Mahnke, pięknością i różnorodnością barw.

O tem, czem jest papier w handlu, w gospodarce społecznej i technice, a co wynika z wystawy poczty państwowej, wspomnimy tylko pobieżnie. Jest tu wzór urzędu pocztowego, wzór urzędu państwowego geodezyjnego itp. itp., dalej zastosowanie papieru w bankowości, biurach i handlu.

W końcu trzeba wspomnieć o papierze uszlachetnionym, a więc papierze papierosowym, papierze jedwabnym do wyrobu kwiatów, o tapetach, o papierze chemiczno-

technicznym, a także o „papierze budulcowym". Mamy tu próbki w arkuszach i rulonach, w najrozmaitszych kartonach, mamy domek-model z tak zwanego podwójnie falistego papieru. Wiemy, że tą metodą zbudowano „Dom Wiktorji" w parku zabaw, który całkowicie składa się z takiego podwójnie falistego materjału. Są tu też płytki do izolowania ścian domów drewnianych, jakoteż do ich osuszania.

Opis nasz naturalnie nie może dać nawet w przybliżeniu tego wrażenia, co oględziny naoczne. Dlatego trzeba tam pojechać.

A. A. P. s. W. H.

Sprawozdanie centralnego Wydziału niemieckiego przemysłu papierniczego za miesiąc czerwiec br.

Papier, tektura, celuloza i masa drzewna.

Sytuacja przemysłu papierniczego nie zmieniła się ani wogóle, ani w szczegółach w porównaniu z miesiącem ubiegłym. Cechą charakterystyczną tego położenia jest dość żywy ruch handlowy przy silnie obniżonych cenach. Przez pogorszenie się sprawności konkurencyjnej niemieckiej na rynkach światowych, wywóz z Niemiec zmniejszył się ponownie.

Ceny celulozy.

Zjednoczenie niemieckich fabrykantów celulozy postanowiło na Walnem Zgromadzeniu we Wrocławiu, pozostawić niezmienione dotychczas obowiązujące ceny celulozy. Obowiązują więc następujące ceny:

Secunda niebielona	25,00 mk.	za każde 100 kilogramów 88 : 100
I b niebielona	26,50 mk.	
I a normalna	27,50 mk.	
I a zdatna do bielenia	29,75 mk.	
Secunda bielona	34,00 mk.	
Prima bielona	35,50 mk.	

Ceny rozumieją się franko stacja kolejowa odbiorcza pod warunkami dotychczasowemi dostawy płatności.

„Wbl.".

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Dziecko i skuteczność dekoracji okna wystawowego.

Wystawa sklepowa w oknie stanowi bezsprzecznie skuteczną reklamę, od której częstokroć zależy powodzenie przedsiębiorstwa. Mówiąc zupełnie prozaicznie: dekoracja okna wystawowego zwabia kupującą publiczność jak kwiaty miód zawierające, wabią roje pszczół. Umiejętność ułożenia tej wystawy towarów jest poniekąd chlubą przedsiębiorstwa handlowego. Jedno spojrzenie na wystawę w oknie sklepowem, winno wystarczyć patrzącemu dla powzięcia decyzji, że tu właśnie znajdzie to, czego szuka, co pragnie nabyć.

Wielu coprawda, patrzy na wystawę taką mimochodem i tylko dlatego, by nasycić oczy widokiem rozłożonego tam bogactwa; zwłaszcza z księgarniami dzieje się to najczęściej. Nigdzie nie spotyka się ludzi tak zagłębionych w rozpatrywaniu wystawy, jak właśnie tam. Wielcy i mali, biedni i bogaci, uczeni i prostaczkowie, słowem wszystkie kategorje ludzi zatrzymują się, by zaczerpnąć bezpłatnie z tego źródła kultury tego, co przemawia do ich serca i mózgu.

Rzecz prosta, że nie brak też i naszych milusińkich, naszej młodej generacji. To są stali goście u wystawy księgarń, wświdrowują się okiem w to, co wystawiono, wybierając, chłonąc w siebie to, co ich gustom, ich wiekowi najlepiej odpowiada. Kupują bardzo chętnie, nadzwyczaj chętnie, lecz niestety bardzo rzadko tylko mają pieniądze na zakup pożądanych przedmiotów. Nie mają więc odwagi wtargnąć do wnętrza księgarni; nie pozostaje więc im nic innego, jak spoglądać z utęsknieniem na wywystawę w oknie i paść oczy skwapliwie — o ile wystawa celowo i umiejętnie jest udekorowana. Większość dzieci żyje głównie oczami i z tem musi się liczyć mądry kupiec, jeżeli chce, by świat dziecięcy należał do jego przyjaciół. Wielu księgarzy poznało się na tem i, zwłaszcza w nowszych czasach, urządza perjodycznie w oknach sklepowych pokaz piśmiennictwa przeznaczonego dla młodzieży, gier towarzyskich, małych wyrobów artystycznych, interesujących tych, co kiedyś staną się ludźmi. Chłopcy i dziewczęta wpatrują się, mówią o tem i podziwiają. Potem opowiada się o tem, co się widziało, w szkole przyjaciołom, a jeżeli się spostrzegło coś szczególnego, dowiaduje się o tem i pan nauczyciel. W tem widzimy, jaka jest skuteczność dekoracji okna wystawowego! Jest w tem ciche, ale niemałe krzewienie kultury, uszlachetnienie ducha w naszem młodem, dorastającem pokoleniu! Czyż każdy z nas nie pamięta, jak kiedyś w wieku dziecięcym bez grosza w kieszeni, ale z sercem wezbranem tęsknotą, wzdychał do tych wspaniałych rzeczy poza szybą wystawy księgarskiej, do tej pięknej zachwyt budzącej ciekawej książki, do cudownej szkatułki z farbami, lub do innych czarujących oko dziecka przedmiotów? Aż paliło nas, tak się chciało wejść do środka i zobaczyć cały przepych tego niedostępnego dla nas bogactwa. A może ten tam w księgarni pan wujaszek i bez pytania o pieniądze coś nam zechce pięknego pokazać? Coby to taka rzecz mogła kosztować? I zaczynamy okres rozpaczliwej oszczędności, by móc zaspokoić tak doskwierający głód książkowy. Ach, to wzniosłe uczucie zabrzmi w nas nawet teraz echem tego dziecięcego pożądania w chwili, gdy nabywamy jakąś książkę ulubioną... chwili, w której odradza się w nas to wrażenie... którego źródłem naonczas było okno wystawowe. Charakterystycznem jest u panów księgarzy ich serdeczność dla tej nieśmiałej, młodziutkiej gromadki; ważnem jest bardzo, jakim tonem do niej przemawia nawet wtedy, gdy nic nie sprzeda. Dzieci obserwują zachowanie księgarza bardzo uważnie. Jeżeli kto brzydko je traktuje, odchodzą natychmiast, by już nigdy tu nie powrócić. Ktoby to mógł stwierdzić, ile par oczu dziecinnych zerka przez szyby w ciągu dnia, chciwie i badawczo, wpatrując się w pożądane przedmioty?

Zawsze można zrobić to spostrzeżenie, że dzieci szkolne dopóty nie kupią tego, czego im z przedmiotów szkolnych potrzeba, aż przepatrzą gruntownie całą wystawę w oknie. Następnie rozpoczynają długą rozmowę o zaletach, wadach, cenie przedmiotu kupowanego. Nieraz wszczynają na ten temat spory. Dla nich bowiem sprawa takiego zakupu to rzecz arcyważna. Najczęściej rekwizyta szkolne ustawiane bywają w kącie okiennej wystawy niedbale i niepocieszni wyglądają; czasem rozkłada się je w symetryczne kupki, schematycznie. O ileż właściwiej byłoby naszkicować, a potem wykonać wystawę taką, by odpowiadała poglądom dziecka i stanowiła równie piękną jak i skuteczną reklamę! W oknie składu konfekcyjnego umieszcza właściciel krosna tkackie, w palarni kawy całe urządzenie faktycznie funkcjonujące itd., każdy stara się żywem życiem zaciekawić przechodnia. Prawdziwie to amerykańska, ale rzeczywiście skuteczna reklama, reklama

pożyteczna. Dziecko szkolne chciałoby także na coś popatrzeć, co dotyczy zakresu jego życia codziennego. Jeżeli sprzedają się zeszyty, niechże obok będzie wystawiony jeden pięknie zapisany. „Aha, to tak wygląda piękne pismo i takiemi piórkami można tak ładnie pisać" — powie do siebie dziecko. Obok tabliczki do pisania trzeba wystawić piękne rysiki, tak zwane rysiki mleczne. Wystawiać należy rzeczy, także i mniej piękne, ale zawsze obok siebie, pokrewne. Kredki i ołówki kolorowe według gatunku i pochodzenia, a przy nich napoczęty ołówek do sygnowania towaru. Dalej gumy do wycierania, proste rysunki kontur, estompy, pendzle, szklaneczki, różne gatunki papieru, szkatułki z farbami, a także i farby olejne, figurki plastyczne, słowem wszystko, lecz zawsze z unaocznieniem sposobu użycia. Że obok tego powinny znajdować się także wszystkie książki szkolne i bloki rysunkowe nie trzeba osobno zaznaczać. Czy wtedy dużo przyjdzie dzieci? Pobiegną wszystkie, ażeby przypatrzyć się własnym rysunkom, rysunkom kolegi szkolnego. Będzie to, co się widziało, tematem rozmowy na cały dzień, a przytem młodzież szkolna zapozna się dobrze z artykułami szkolnymi, ich nazwami, ich zastosowaniem w szkole i gdzie się kupuje. Rysunki na wystawę będą mogły być wypożyczane z różnych szkół, również i zapisane już zeszyty i inne prace szkolne.

A wszystkiemu przyczyną, wszystkiego podstawą jest piękna dekoracja okna wystawowego, popierająca interesy tak kupca jak i młodzieży. Wch.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY = GRAFIKA I T. P.

Kartoniarstwo i drukarstwo i ich łączność.

Od niepamiętnych czasów w przemyśle kartoniarskim spostrzegamy zależność pewną od introligatorstwa. Postępy techniki i nowe kierunki rozwoju w jednym przemyśle oddziaływują na drugi przemysł, popierając jego rozwój. Takie wspólne tendencje przejawiają się obecnie bardzo wyraźnie. Przemysł drukarski pomimo hamującego oddziaływania czasów wojennych i powojennych, zrobił wielkie postępy przez zastosowanie nowych procederów technicznych i rokuje niezwykle świetną przyszłość. Przechodzi on właśnie teraz to stadjum rozwoju, które powinno też odbić się i na rozwoju kartniarstwa w przyszłości, o ile potrafimy zastosować się do nowych warunków produkcji.

Oba przemysły, drukarstwo i kartoniarstwo cechuje wspólna dążność do masowej produkcji. Hasłem chwili jest teraz możliwie szybkie wykonanie ogromnych nakładów i to tak w drukarstwie jak i w introligatorstwie. Również i w kartoniarstwie doby obecnej liczymy się ze znacznie większymi nakładami, niż przed wojną. Należy tu tylko wspomieć masowe zapotrzebowanie pewnych artykułów znanej marki, by zrozumieć potrzebę wielkich ilości opakowań, potrzebnych do ich sprzedaży. Nakłady obliczane na setki tysięcy, aż do miljona, nie należą dziś do rzadkości i ażeby dać sobie z nimi radę, trzeba, żeby warsztaty odnośne posiadały taką sprawność i takie maszyny, jak to posiadają wielkie zakłady nakładowe, drukujące książki. Maszyny kartoniarskie nie mają cech ścisłej wyłączności zastosowania, przeciwnie.

mogą również znaleść zastosowanie w drukarniach nakładowych, o czem łatwo się naocznie przekonać można, zwiedzając wielkie centra drukarskie, gdzie prawie wszędzie oba przemysły łącznie się prowadzą.

Nietylko pod względem fabrykacyjno-ekonomicznym i techniczno-wytwórczym wykazują oba przemysły wiele punktów stycznych. Nowoczesne sposoby drukowania świadczą jeszcze więcej o równoczesnym wpływie na oba przemysły. Wiadomo nam, że współczesne księgarstwo przebywa teraz właśnie proces przeobrażania się, co znajduje wyraz w szeregu nowowynalezionych metod druku. Po dawnym druku płaskim przechodzimy do ofsetu i rotograwury. Obie te metody znalazły zdumiewająco szybko zastosowanie w pracowniach drukarskich, zwłaszcza w druku ilustracji propagandowych i reklamowych.

Z powodu, że kartoniarstwo stara się wyroby swoje przyozdabiać, nowe te metody drukarskie, a zwłaszcza ofsetowe, są mu w tem pomocne.

Jeżeli rzucimy okiem na program drezdeńskiej wystawy papierniczej, ujrzymy tam, jak ściśle łączy się nowoczesne kartoniarstwo z nowemi metodami druku.

Gdzie tylko spotkamy ozdobne pudełka, luksusowe kartony i pudełka składane, tam prawie zawsze widzimy druki reklamowe, sporządzane nowemi metodami. Cała serja firm wystąpiła na wystawie w Dreźnie z równoczesnym pokazem tych nowoczesnych druków reklamowych i zarazem, jako gałęzią uboczną produkcji, wyrobami kartoniarskimi. Tembardziej znamiennem jest to łączenie dwóch przemysłów, że nowoczesne tendencje dążą wogóle we wszystkiem do rozdziału, do specjalizowania. W przemyśle graficznym ta łączność dwóch dziedzin pracy, zdobyła także i dlatego prawo bytu, że, jak wspomnieliśmy, schodzą się tu chęć ozdabiania z łatwością jej urzeczywistnienia pod względem technicznym i artystycznym za pomocą nowych metod drukarskich.

Tu podnieść należy, że sposób ofsetowy daje wyniki jakościowo i ilościowo wysokiej wartości, tam gdzie można zaprowadzić bardzo kosztowne nowoczesne urządzenia reprodukcyjne. Jedna maszyna kopjująca ustawiona w takiej pracowni kosztuje dziesiątki tysięcy marek. Koszty te później się opłacają, ale któż może pozwolić sobie na takie obszerne finansowe inwestycje?

Łączność wszakże obu przemysłów i w tych wielkich kosztach znajduje swoje usprawiedliwienie.

Techniczno-przemysłowy rozwój fabrykacji tapet.

Jeszcze około roku 1870 wyrabiano tapety wyłącznie drukiem ręcznym, a drukarze tapet tworzyli osobny cech w przemyśle drukarskim. Środki produkcyjne przy drukowaniu tapet nie są skomplikowane: oprócz papieru i farby należą do nich stół, stół dalszy do drukowania, na którym znajduje się ruchoma dźwignia i płyta drukarska. Na niej znajduje się rysunek wzoru. Miejsca, które mają farbę otrzymać i oddać są wypukłe. Dla każdego koloru potrzebną jest osobna płyta. Pokrywa się ostatnią warstwą farby i przyciska ją do rozpostartego papieru na markowanych miejscach przyłożenia. Po wykonaniu druku w jednym kolorze wysycha papier i drukuje się kolorem następnym. Jeden drukarz tapet zdołał swego czasu przy pomocy dwojga młodocianych sił w ciągu 10-cio godzinnego dnia pracy wykonać 100 wałków po 8 metrów długości w jednym kolorze. Czy dziś jeszcze znajdziemy drukarzy ręcznych tak rutynowanych, trzeba wątpić, gdyż druk ręczny dziś prawie wogóle nie istnieje. Czem więcej kolorów zawierał dany deseń tapety, tem mniejszą, rzecz jasna, stawała się produkcja dzienna, ponieważ poszczególne kolory drukowało się jeden w następstwie drugiego, a pomiędzy dwoma procesami drukowania następowała zawsze pauza suszenia.

Jeśli dziś jeszcze w nader rzadkich przypadkach druk ręczny się stosuje, to odnosi się to do nadzwyczajnych okoliczności, jak specjalne działanie kolorów, nadzwyczajne wzory, inne amatorstwo, odnoszące się do zmiany wzoru przez ręczne malowanie itp. W takich wypadkacch stosuje się dziś jeszcze druk ręczny, podnosi on jednak koszty produkcji w stosunku do druku maszynowego tak znacznie, że może znaleść zastosowanie jedynie przy tapetach najlepszego gatunku. Także w wypadkach, gdzie druk maszynowy byłby możliwy, jak przy drukowaniu wielokolorowych fryzów, stosowano długo, a nawet jeszcze w czasie ostatnim druk ręczny, z powodu, że fryzy te, odpowiednio do rodzaju ich zastosowania, drukowano w małych tylko nakładach. Z tego powodu są koszty produkcji przy druku ręcznym stosunkowo mniejsze jak przy maszynowym, jeśli się stosuje więcej jak sześć farb.

Z rokiem 1870 nastąpiło systematyczne wprowadzenie maszyny do drukarni tapet i temsamem zwrot do druku maszynowego.

Przy drukarce walcowej odróżniamy cztery zasadnicze części składowe:

1. żelazny, pilśnią obłożony cylinder drukarski, który podczas drukowania znajduje się w ruchu rotacyjnym, jak cylinder przy maszynie rotacyjnej drukarskiej,

2. wałki cisnące z przyrządem do nakładania farby. Ostatnie znajdują się na zewnątrz cylindra i zastępują używane przy druku ręcznym płyty drukarskie. Zawierają one, wystające o kilka milimetrów ćwieczki i blaszki mosiężne, które tworzą złożone linje wzoru. Przy większych płaszczyznach barwnych, tworzą powiedziane ćwieczki i blaszki tylko obramowanie zewnętrzne, w którem założona jest poduszka pilśniowa, odpowiednio do druku. Djametr wałków zależny jest od długości wzoru (raportu) i waha się pomiędzy 10 do 20 cm. Farbę dostarczają wałkom pasma sukna, przechodzące przez koryta, zawierające farbę, a ilość wałków zależną jest od ilości kolorów drukowanych;

3. przyrząd do doprowadzenia papieru;

4. przyrząd do suszenia.

Proces drukowania odbywa się następująco: Papier odwija się z wału bez końca i wchodzi na obracający się cylinder drukarski. Poszczególne kolory otrzymuje papier od poszczególnych wałków cisnących, znajdujących się po stronie zewnętrznej cylindra, obok których stopniowo przechodzi. Wałki obracają się w kierunku odwrotnym. Po przejściu obok wszystkich wałków doprowadza się odrukowany papier automatycznie na „wieszarkę“, która przeprowadza go pomału, w paśmie około 20 metrów długiem przez aparat do suszenia, poczem nawija się gotową i suchą tapetę na wały.

Mniejwięcej na tych samych zasadach drukuje się tapety olejne. Tu przenoszą jednak wałki żelatynowe farbę na właściwe wałki cisnące. Wałki te wykonuje się częściowo sposobem mechanicznem albo fotochemicznem. I to tak, że albo wytrawia się linje rysunku (druk wklęsły), albo pozostawia się rysunek na wałku, wytrawiając resztę (druk wypukły). Stosując jedną i drugą metodę osiągamy śliczne wzory, jednak działanie kolorów jest mniej intensywne. Tapety olejne są gładsze niż tapety klejowe, jednak w przeciwstawieniu do ostatnich, zmywalne. Pomimo wszystko nie cieszą się one takim wielkim popytem, jak tapety klejowe z tego powodu, że nie odpowiadają dzisiejszemu kierunkowi gustu kolorystycznego, który wyróżnia kolory nasycone i jaskrawe.

Obok maszyn drukarskich znajduje w fabrykach tapet zastosowanie jeszcze szereg innych maszyn, których

ilość zależną jest od rozmiarów danego przedsiębiorstwa. Tudotąd należą satyniarki, które znajdują zastosowanie też w innych gałęziach przemysłu papierniczego, aby nadać połysk papierowi, wzgl. poszczególnym kolorom, dalej nawijarki, które z gotowych wałów tapetowych zwijają automatycznie wałki 8 metrów długie i liczą takowe. Dalej należą tudotąd różne rodzaje wyciskarek i większa ilość maszyn natury nieskomplikowanej.

Rozwój techniczny i gospodarczy druku maszynowego w fabrykacji tapet zależnym jest od licznych przyczyn i stosunków. Proces produkcyjny przy druku ręcznym był rozerwany, zaś maszyna drukuje wszystkie kolory jeden po drugiem w jednym toku pracy. Doprowadzenie i odprowadzenie papieru, smarowanie wałków farbą następuje bez przerywania procesu drukowania, automatycznie. W miejsce zasady płaszczyzny (stół i płyta), wstępuje zasada cylindra obracającego się (cylinder i wałek cisnący), przez co odpada mozolne zakładanie płyty w miejscach wkładowych, zamiast którego następuje równomierne, nieprzerwane obracanie się cylindra. Sama czynność drukowania odbywa się z powodu dostosowania wszystkich poszczególnych czynności w jedną organiczną całość i przez rotację, powodowaną obrotami cylindra, o wiele szybciej. W jednej minucie można odrukować 50 metrów papieru, przyczem jest bez różnicy, czy drukujemy w jednym kolorze, czy w dziesięciu kolorach. Dalsza korzyść drukarki walcowej polega na bardzo znacznem zaoszczędzeniu sił roboczych. Do jej obsługi potrzebny jest jeden kwalifikowany drukarz i dwie młodociane siły robocze. W końcu przemawia za nią zawsze jednostajny druk

Maszyna taka wyprodukować może przy 10-godzinnej pracy dziennie 3000 do 4000, nawet 8000 do 10000 wałków tapet po 8 metrów długich. Sprawności maksymalnej nie osiąga się jednak nigdy, ponieważ drukuje się dziennie po kilka różnych wzorów.

Skoro inny wzór ma zostać drukowany, muszą korytka farb, wałki i papier zostać wymienione, a nastawienia, z powodu różnicy djametrów wałków i szybkość cylindra zmienione. Czynność ta wymaga 1 do 1½ godziny pracy. W czasie normalnym powinna produkcja dzienna wynosić na jednej maszynie około 2000 wałków. Przy każdej zmianie wzoru jest koniecznem wygotowanie szeregu druków próbnych, celem ustalenia położenia wałków w stosunku do całości oraz wypróbowania kolorów. Częsta zmiana wzoru powoduje większe zużycie papieru i farb, a większy nakład obniża zużycie materjałów, które zużywa się poza właściwym procesem drukowania. Większy nakład podnosi dalej, z powodu że się nie pauzuje, absolutną wysokość produkcji. Z powodu, że koszty amortyzacyjne i oprocentowanie kapitału, oraz płace robotników, koszty rysunków i wzorów zawsze będą te same, obojętnie, czy maszyny danego przedsiębiorstwa dobrze, czy źle będą wykorzystane, przy podwyższeniu nakładu partycypują te same koszty na większą ilość wyprodukowanego towaru, t. j. że koszty własne za wałek się obniżają. Przeciwnie powiększenie przedsiębiorstwa przez ustawienie nowych maszyn nie powoduje procentualnego obniżenia kosztów własnych. Ogólnie znajdziemy w ich składzie przesunięcia: jednak doświadczenie nauczyło, że koszty własne za wałek pozostają przy powiększeniu przedsiębiorstwa te same. Stąd wniosek, że optimum przedsiębiorstwa biegnie w kierunku maksymum maszyn.

Prawo to wykorzystała, jak dr. Liepmann w badaniach ekonomiczno-naukowych o organizacji monopolowej w przemyśle tapetowym opowiada, w r. 1900 niemiecka fabryka tapet „Hansa“ w Hamburgu.

Fabryki produkowały wówczas na zamówienie z dostawą 5-cio tygodniową, a tylko w wypadkach sporadycznych na zapas. Nagle obniżyła fabryka „Hansa“ swe ceny znacznie, choć ówczesne warunki zbytu nie dawały do tego powodu. Reszta fabryk nie mogła pojąć, jak „Hansa“ przy tak niskich cenach z zyskiem dostarczać może towar. Jednak pomału znalazło się rozwiązanie zagadki: „Hansa“ wyprodukowała z każdego rodzaju, nie oczekując zamówień, wielką ilość wałków, które sprzedawała ze składnicy. Jednocześnie obniżyła ceny, przez co podwyższyły się obroty. Produkcja na składnicę pozwalała przy niezmienionej ilości maszyn, intensywniejsze wykorzystanie tychże i obniżyła koszty własne z równoczesnem podniesieniem się obrotu. Temsamem doszła sprawność „Hansy“ bliżej do optimum. Dalej korzystali kupcy z fabryki tej z powodu odwrotnej dostawy. Aż do pewnej granicy nie wpływało obniżenie ceny za jednostkę wałkową z powodu tańszej produkcji niekorzystnie. Przy przekroczeniu tej granicy wyrównanem zostało obniżenie zysku jednostki przez większy obrót więcej niż przewidziano, tak że absolutna większość zysku rocznego, o którą przecież w końcu wyłącznie chodzi, się podniosła.

Nie długo potem rozpoczęły inne fabryki też na składnicę produkować, skutkiem tego było jeszcze dalsze potanienie produktu.

W czasie ostatnim odstępuje się od produkcji na skład, ponieważ popyt na tapetę znacznie się zmniejszył, a straty, powstające z zakładania większych składnic nie mogły zostać pokryte przez korzyści tej metody produkcyjnej. Częściowo jest to w związku z wysokim udziałem ceny materjału przy cenie gotowego produktu. Przy tworzeniu wielkiej składnicy istnieje ryzyko, że nakład na papier przerobiony nie zostanie pokryty przez towar sprzedany. Z powodu, że towar składnicowy jest tani, pogorsza się

możliwość obrotu towarem regularnym, jeśli się sprzeda większą ilość towaru składowego. W końcu mogą dostawcy, mający większe zapasy towaru składowego, łatwo wejść w dyferencje ze swymi odbiorcami regularnego towaru. A z tych powodów nie zaleca się zakładanie wielkich składnic. Do dawniejszego sposobu fabrykowania na zamówienie, nie powróciło się, ale stosuje się politykę „średniej linji", przyczem tworzenie składnicy nie da się uniknąć, jednak fabrykant się stara, aby nie były za wielkie.

(Dokończenie nastąpi). Dr. Rz.

INTROLIGATORSTWO - KARTONIARSTWO

Z wystawy drezdeńskiej.

Maszyny linjujące.

Na tegorocznej wystawie papierniczej w Dreźnie pracuje pokazowo wielka maszyna linjująca systemu „Dulima" wyrobu firmy G. E. Reinhardt w Lipsku. „Dulima" stoi w hali 6 razem z wielką introligatornią związkową saską. „Dulima" posiada wiele nowych udoskonaleń opatentowanych, któremi tak zaszczytnie odznaczają się wogóle maszyny linjujące fabryki Reinhardta. Ci, którzy ciekawi są działania małej „Reinhardtki" znajdą ją także w ruchu. Informacje i wyjaśnienia dotyczące sposobu pracy na maszynach Reinhardt'a, równocześnie linjujących, krojących, dziurkujących i drukujących, są dla zawodowca wartości wielkiej. P. Z.

Jak osięga się największą sprawność maszyny introligatorskiej?

Sprawność maszyn w introligatorni zależną jest w pierwszym rzędzie od stosownego doboru maszyn głównych, zastępczych i pomocniczych, dalej od sprawności personelu i od ruchliwości kierownictwa w badaniu gotowego towaru.

Kwestja ostatnia jest kwestją osobistą, która będzie kulała, kiedy brak staranności w wyborze maszyn, nawet najdzielniejszym i najlepiej kontrolowanym siłom pomocniczym uniemożliwi wykonanie dobrej pracy.

Przy wyborze maszyn introligatorskich trzeba uwzględnić, jak przy każdej nowej instalacji urządzeń fabrycznych, jakie zadanie maszyna ma spełniać co do ilości i jakości pracy. Każde urządzenie jest bezwartościowe, jeżeli nie odpowiada wymogom, jakie kupujący miał na oku.

To też będzie najgłówniejszym warunkiem zdać sobie szczegółowo sprawę z tego, jaki towar ma być fabrykowany, i czy maszyna będzie mogła towar ten w dostatecznych ilościach produkować. Z opisu maszyny tego postulatu nie będzie można dociec i trzeba będzie zobaczyć sobie maszynę taką w ruchu w innem przedsiębiorstwie.

Kiedy sprawność maszyny została bezwzględnie stwierdzona, że nadaje się do zamierzonego celu, trzeba uwzględnić w dalszym ciągu, czy fabrykant maszyny jest zaufania godnym, czy przedsiębiorstwo stale jest czynne, czy posiada ludzi, którzy mogliby maszynę obsłużyć. Dalej trzeba uwzględnić, czy dana firma będzie mogła zbudować maszynę, której sprawność jeszcze po latach biegu się nie zmniejszy? Czy sprawność maszyny nie jest warunkowana dobrocią maszyny jako takiej, ale czy ona jest tak zbudowaną, że części jej są wymienne, a które to części będzie mogła dostarczyć odwrotnie, i czy można je zmontować bez nadzwyczajnego nakładu pracy i kosztów?

Skoro maszyna tym postulatom odpowiada, a fabrykant jest godnym zaufania, może introligator daną maszynę nabyć. Musi on się jeszcze namyśleć, w jakiem miejscu swego przedsiębiorstwa ją ustawić, aby ją włączyć w tok pracy i zapobiec niepotrzebnemu przenoszeniu towarów wyrabianych. Przedewszystkiem jednak trzeba uwzględnić, czy miejsce ustawienia posiada dostateczne oświetlenie.

Kiedy maszyna znalazła odpowiednie miejsce w przedsiębiorstwie i została zaangażowana dla niej odpowiednia siła robocza, jest ważnem, że przedstawiciel fabryki, który daną maszynę ustawia, udzieli wskazówek, dotyczących jej obsługi. I chociaż pomocnik, czynny przy maszynie jest obeznany z doprowadzeniem pracy do maszyny, upłynie zawsze jakiś czas, dopóki nie pojmie on zupełnie dokładnie różnych korzyści i manipulacji przy poszczególnych pracach i materjałach. Jeśli się tego nie uwzględni zaraz przy ustawianiu maszyny, będzie trudniej uskutecznić to później, kiedy nie będzie rzeczoznawcy, któryby mógł służyć odnośną poradą fachową. Stąd jest korzystnem, mieć pod ręką pewną ilość różnych prac dla danej maszyny, dopókąd trwa szkolenie fachowe.

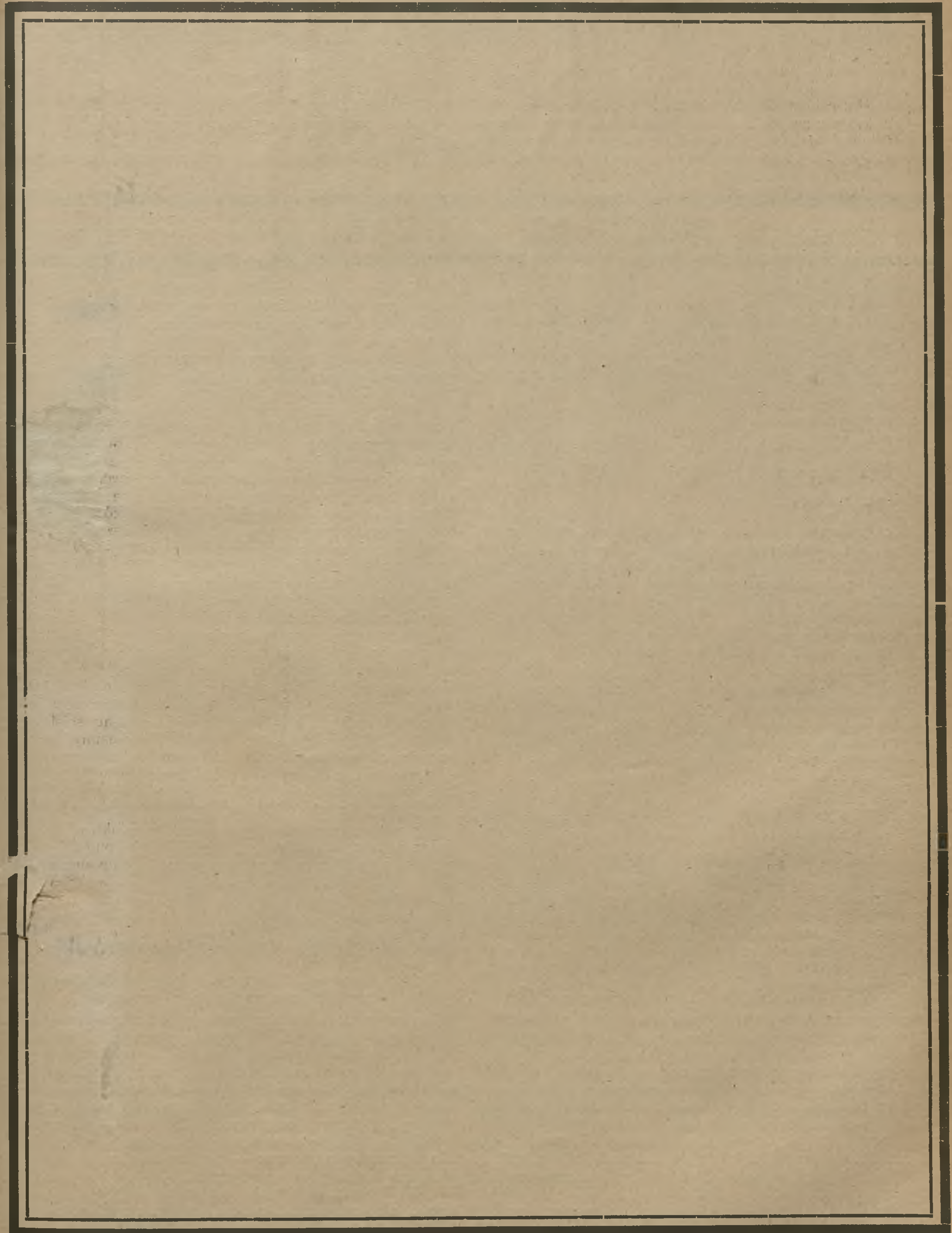
Zanim jednak dostawca maszyny opuści przedsiębiorstwo, powinna ona biegnąć przynajmniej jakiś czas szybkością normalną, celem stwierdzenia jej sprawności; inaczej może się łatwo zdarzyć, że maszyna na długi czas nie będzie tak sprawną, jaką być powinna. Tak samo jest sprawą ważną, ustalić regularny czas czyszczenia i oliwienia maszyny — najlepiej przed pracą, lub zaraz po pracy. Regularne oliwienie i czyszczenie maszyny nietylko przedłuża żywotność maszyny i podwyższa jej działalność, lecz jest zarazem codziennem zbadaniem, przy którem można łatwo skonstatować błędne zużycie, wzgl. pęknięcie jakiejś części, zanim okaża się skutki poważniejsze, któreby maszynę na dłuższy czas unieruchomieć mogły.

Kiedy maszyna w taki sposób w przedsiębiorstwie zostanie ustawiona, a pomocnik przy niej pracujący dokładnie z tokiem pracy na niej obeznany będzie, osięgnie ona napewno wydajność taką, jaka była dla poszczególnych prac przewidziana, dopóki będzie w dobrym stanie — i materjał jej na czas się doprowadzać będzie. Często zdarza się bowiem, że maszyny, które nieraz przedstawiają poważną inwestycję kapitału, nie są tak wydajne, jak powinny, z powodu, że czekać muszą na dostawę materjału.

Jeśli tylko możliwem jest, powinien materjał zostać przyrządzony i dostarczony do maszyny przez siłę pomocniczą, aby człowiek, przy niej pracujący mógł się poświęcić w zupełności maszynie i fabrykacji. Z drugiej strony obniża się często wydajność drogich maszyn przez zły materjał. Tak obniża naprzykład zły klajster lub zła tektura sprawność kartoniarki bardzo znacznie, że oszczędność na materjale, często nie pokryje zmniejszonej produkcji.

Celem zachowania kosztów utrzymania maszyny na niskim poziomie, koniecznem jest, aby wszystkie jej części ruchome były łatwo dostępne dla zbadania, regulowania i reparacji. Dalej jest koniecznością, aby fabryka w każdej chwili mogła dostarczyć części zamiennych. Przy wyborze maszyny nigdy nie trzeba zapominać, że niskie koszty utrzymania ruchu tworzą kość pacierzową dobrego zysku.

Jeśli maszyna jest fabrykatem serjowym, z częściami zamiennemi, nakazuje ekonomja, nie niszczyć tej korzyści przez ślusarzy miejscowych. Kiedy się to stanie, wykazuje się później, przy nabyciu jakiejś części zamiennej fabryki, że nie stosuje się ona do maszyny, z powodu, że części maszyny, z którymi część zamienna pracuje, są zmienione. A w wypadku, kiedy taka zmiana nastąpiła, trudno zgóry ustalić, ile pracy potrzeba będzie, aby wbu



dować owe części, a wartość sprzedażna takiej maszyny w drugą rękę jest niepewna. Z drugiej strony trzeba się do pomocy ślusarza miejscowego udać, jeśli części nie są zamienne, lub fabryka ich dostarczyć nie może.

Pod rozwagę trzeba wziąć dalej, czy maszyna nie stoi za długo nieczynną, gdyż to podwyższa także koszty utrzymania ruchu całego przedsiębiorstwa. Tak samo mogłoby miejsce, które maszyna rzadko używana, zajmuje, znaleść korzystniejszy użytek. Jeśli maszynę potrzebować można do więcej celów, jest to połączone z korzyścią, ponieważ będzie można przy sprzedaży osięgnąć za nią korzystniejszą cenę, kiedy okaże się w przedsiębiorstwie, dla którego była nabytą, niepotrzebną. Czem mniej skomplikowaną jest budowa maszyny i jej utrzymanie, tem większą jest jej sprawność i szybkość pracy. Błędną oszczędnością jest postawić robotnika powolnego albo ograniczonego do skomplikowanej maszyny.

Jeszcze dalsze punkty trzeba uwzględnić przy nabyciu nowej maszyny, i to np. czy posiada ona dostateczne przyrządy ochronne, aby obsługę zabezpieczyć przed nieszczęśliwymi wypadkami; w naszym czasie najdalej idących odszkodowań jest to rzeczą nieodzowną. Rz.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Przywóz papieru i wyrobów papierowych do Bułgarji.

Jak wiadomo, Bułgarja jest już od szeregu lat wcale dobrym rynkiem zbytu dla zagranicznego papieru i wyrobów papierowych. Importują przeważnie niemiecki towar. Kto baczną zwracał uwagę, ten musiał spostrzec, że w każdym nawet najmniejszym bułgarskim handlu papieru większość zapasów papieru i wyrobów papierowych jest niemieckiego pochodzenia. Bułgarja nie posiada dotąd — o ile się nie uwzględni parę małych bez znaczenia warsztatów — wcale papierni i musi importować wszelki towar tej branży z zagranicy.

W czasie wojny i w pierwszych latach powojennych były Niemcy prawie wyłącznym bułgarskim dostawcą, mając tylko w Austrji konkurenta, ale bardzo słabego konkurenta. Ostatniemi czasy wzmogło się wszakże współzawodnictwo międzynarodowe znacznie, a zwłaszcza udział w niem Czechosłowacji, Francji, Anglji z uszczerbkiem importu niemieckiego. Kraje te zalewają bułgarski rynek papieru tanim, ale też i lichym towarem.

Bułgarja jako jeden z krajów zwyciężonych w wielkiej wojnie światowej, posiada bardzo niewielką siłę nabywczą, a ma tendencję wybierania wyrobów lepszych, gatunkowych. Pomimo to spotykamy stale tak w rządowych jak i prywatnych biurach, gatunki rażąco marne, wprost prawie do śmieszności poślednie.

Bułgarskich odbiorców należy podzielić na dwie kategorje: urzędy i kupcy prywatni. Urzędy rozdają zamówienia przez rozpisanie konkursów, które publikuje się wcześnie. Publikacja taka podaje warunki wzięcia udziału w konkursie. Ostatniemi czasy duże zamówienia dla urzędów przypadły w udziale cudzoziemcom.

Niemcy nie mieli tam wówczas zastępców swoich firm i zamówień nie otrzymali. Rzeczą to jest pierwszorzędnej wagi dla tych, którzy chcieliby wejść w stosunki handlowe z Bułgarją, mieć na miejscu kogoś pewnego i znającego miejscowe stosunki, jako przedstawiciela czyli zastępcę. Z innego także względu jest to nieodzownie potrzebne. Nie możemy dość usilnie odradzać zawiązywanie bezpośrednich stosunków z tamtejszymi handlarzami, pociąga to bowiem za sobą zawsze straty. Etyka kupiecka na Bałkanach nie jest identyczną z takąż etyką np. niemieckiego przedsiębiorcy. Podziwiać często trzeba, jak mogą niemieckie domy handlowe być dostawcami zupełnie nieznanych firm, bez uprzedniego zasięgnięcia jakichkolwiek informacji. W takich razach hasłem miarodajnem przy zawieraniu transakcyj powinno być: ostrożność, ostrożność i jeszcze raz ostrożność! Dotyczy to nietylko Bułgarji, ale wogóle wszystkich krajów bałkańskich. Wszelkich informacyj udzielają chętnie polskie konsulaty i filje polskich banków. Do nich też najlepiej zwracać się w sprawie zamianowania odpowiedniego miejscowego przedstawiciela.

Co do możliwości zbytu poszczególnych artykułów, przy ogromnej różności wyrobów, trudnem jest dać dokładne wskazówki. Papier wogóle, druki książkowe i kancelaryjne, dalej notesy, bloki do pisania i wyroby artystyczne, wszystko to znajduje tam chętnych nabywców, zwłacza w średnich i poślednich gatunkach, przy umiarkowanej cenie. Cały szereg firm zagranicznych umiał pozyskać sympatję w tamtejszym kraju odpowiednią, umiejętną reklamą w gazetach w ciągu szeregu lat. Z artykułów piśmiennych szczególnie ołówki wykręcane i ołówki wieczne, pióra, gumy, tanie cyrkle, pluskiewki, obsadki ołówkowe i klamerki — znajdują stale chętnych nabywców, to znaczy są stale poszukiwane. Maszyny biurowe, ani dawne, ani nowszej konstrukcji nie mają tam zwolenników. W sprawie kredytu weszło tam w zwyczaj, że przy większych zamówieniach obowiązuje trzymiesięczny termin zapłaty, na który strony najczęściej się godzą. Mniejsze przesyłki reguluje się zwykle w zamian za papiery przewozowe. W ofertach firm zagranicznych ceny bywają podawane loco fabryka wyrabiająca towar, czasami jednak bywa, że się podaje ceny loco miejsce przeznaczenia towaru, lecz bez cła. Ten drugi sposób więcej jest przez nabywców pożądany, ułatwia im bowiem znacznie własną kalkulację sprzedażną. Zalecamy więc go tym, co pragnąc pozyskać nową klijentelę, a trudne to nie jest, bo należności pocztowe i fracht kolejowy można dokładnie określić, żądając ścisłych w tym względzie informacyj. Tu zaznaczyć musimy, iż w sezonie spławności rzek najtaniej kosztuje transport towaru drogą wodną po Dunaju od stacji Regensburgu lub Passawy. W miesiącach zimowych korzystać należy z przewozu zbiorowego Balm'a z Salzburgiem jako punktem wyjścia.

Kartony oraz wyroby podobne produkuje Bułgarja w kraju, potrzebując bowiem wielkiej ilości pudełek na papierosy i tytoń, rozwinęła ten przemysł wcale znacznie.

Wcl.

Podstawy eksportu kanadyjskiego papieru i papierówki.

Udział Stanów Zjednoczonych Ameryki decydującym czynnikiem rozwoju tego przemysłu.

Podyktowane dla utrzymania obecnych cen papieru gazetowego pewneześrodkowanie interesów producentów, wywołało zaniepokojenie u głównego odbiorcy papieru kanadyjskiego, to jest Stanów Zjednoczonych. Dla wszystkich jest jasnem, że znaczenie Stanów Zjednoczonych, gdzie rozwój prasy codziennej doszedł do tak olbrzymich rozmiarów, że nie mogą same pokryć własnego zapotrzebowania papieru gazetowego i że musiały dlatego znieść cło na przywożony towar — ugruntowały stanowisko prowadzące Kanady jako producenta.

Dziś zapotrzebowanie papieru przez Stany Zjednoczone tak bardzo wzrosło, że zmiany cen papieru kanadyjskich dostawców mogą wpłynąć, a nawet zachwiać pod-

stawy bytu wielu dzienników, a odbić się muszą zawsze na położeniu rynku papierniczego. Z wielu setek miljonów egzemplarzy gazet codziennych, co drugi egzemplarz jest drukowany na papierze kanadyjskim, lub na celulozie, albo przynajmniej na papierze wyrobionym z drzewa kanadyjskiego. Rosnące zapotrzebowanie papieru i do innych celów, nietylko gazetowego, powiększyło jeszcze tę zależność od rynku papierowego Kanady. Obecnie wynosi zapotrzebowanie papieru przez Stany Zjednoczone jedenaście miljonów tonn, a produkcja krajowa daje tylko 9.128.000 tonn, z czego wywóz zabiera 162.000 tonn, tak, że niedobór papieru wynosi okrągłe dwa miljony tonn, które musi pokryć przywóz. Przyczem ten niedobór najostrzej się zaznacza w papierze gazetowym. Źródłem, z którego czerpie się ten zagraniczny papier w 90 proc., jest Kanada.

Stany Zjednoczone nie mają chęci poddawania się co do cen temu, co im podyktuje Kanada. To też nowojorskie banki wiele kapitałów włożyły w przemysł papierniczy kanadyjski i prowadzą tam odpowiednią politykę handlową w obronie własnych interesów. Ta współpraca tak jest rozległą, że czynnikiześrodkowujące własny przemysł w Kanadzie, nie mogą prowadzić polityki wymierzonej przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Groźba, że podstawa produkcji, to jest surowiec, musi być brany z Kanady, już w przeciągu pierwszych czterech miesięcy taki miała skutek, że krajowa produkcja papieru gazetowego cofnęła się w Stanach w porównaniu do roku ubiegłego o 7 proc., a w Kanadzie wzrosła o 13 proc. Tę różnicę wyrównano intensywniejszym udziałem kapitału amerykańskiego w przemyśle papierniczym kanadyjskim. Kanada dostarcza teraz połowę całego importu papierowego na kuli ziemskiej.

Filmy zawodowe na wystawie papierniczej w Dreznie.

Kino-teatr wystawowy wyświetla także filmy zawodowe tak papiernicze jak i drukarskie. Najbardziej godnemi uwagi są następujące obrazy: „Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem propagandowym jest inserat" — „Jak powstaje czcionka drukarska" — „Papier drukowy" — „Karton pocztowy" — „Technika na usługach budowy maszyn drukarskich". Prócz tych wyświetlają także różne inne filmy fachowe, jak naprzykład: „Ruch wydawnictwa gazety „Dresdener Nachrichten". Rzecz dzieje się w osobnym małym pawilonie odkrytym ze wszystkich stron.

P. Z.

Drukarnia Watykańska.

Drukarnia Watykańska założona została dnia 27. 4. 1587, a wydawała ona szczególnie dzieła ojców Kościoła. W wieku 17 i 18 przeprowadzono znaczne powiększenia, a w roku 1825 zbudował papież Leon XII nowe ubikacje dla niej. Z tego czasu datuje wiele znacznych dzieł. Aldus Manutius (ojciec i syn), Bodoni, sławni towarzysze sztuki oddali swe siły drukarni Watykańskiej. Pius X ufundował obecny wspaniały gmach drukarni i wyposażył ją w najnowsze maszyny; linotypa zastąpiona jest w siedmiu egzemplarzach. W oddziale tajnej drukarni wykonuje się wszystkie druki, dotyczące organizacji Kościoła i potrzeb prywatnych Watykanu. Psalmy, książki do nabożeństwa i literatura propagandowa drukuje się w wszystkich językach. Zecernia ręczna przeznaczona jest do prac specjalnych, np. do wydania słownika persko-francuskiego, oraz do Historji Muzyki, wydawanej przez Uniwersytet Oksfordski. Ostatnią pracę wydaje Drukarnia Watykańska dla tego, że jedynie ona tylko posiada znaki i nuty starej literatury muzycznej. Wszystko, co ukazało się od wieku 15 jako druki duchowne, jest wzorowo uporządkowane w Bibljotece Watykańskiej.

Dr. R-ski.

KĄCIK PRAWNICZY

Zabezpieczenie wkładek w przedsiębiorstwie.

Przykład. Pewien mój znajomy zamierza objąć mały handel, a jego żona posiada nieco gotówki i chciałaby ulokować ją w tem przedsiębiorstwie. Zachodzi pytanie, jak zabezpieczyć ten wkład żony, mający tkwić w zapasach towarów. Otóż zabezpieczenie małżonce jej wkładu, jest o tyle tylko możliwe, że może kazać zapisać na siebie pewne wartości w skład handlu wchodzące. Zapisanie na siebie zapasów towarów również byłoby możliwe, w celu zabezpieczenia wkładu. W takim razie wszakże trzeba zawrzeć umowę, którąby przewidywała, że przy sprzedaży towarów, to jest ich ubytku, zakupione na ich miejsce nowe, również są przewłaszczone na rzecz wkładczyni. Potrzebna więc tu jest umowa osobna. Jeżeliby takie środki okazały się nie dostateczne do zabezpieczenia wkładczyni, nie pozostawałoby jej nic innego jak objęcie handlu na własne imię i prowadzenie nadal pod własną firmą, to znaczy na swoje imię. Rzecz naturalna, że od tej chwili i ryzyko przedsiębiorstwa przechodzi na nią.

T. Z.

O prawie prasowem.

ROZDZIAŁ III.

O ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I SKŁADACH DRUKÓW.

Art. 15. Zakład graficzny (drukarnia, litografja, fotografja itp.) i skład druków, przeznaczonych do rozpowszechniania przez sprzedaż, wypożyczanie lub rozdawanie, będzie miał zarządzającego. Zarządzającym może być sam właściciel, użytkownik lub dzierżawca, albo osoba przez nich ustanowiona.

Jeśli właścicielem zakładu lub składu jest osoba prawna, obowiązek ustanowienia zarządzającego ciąży na osobach fizycznych, powołanych do zarządzania jej sprawami.

Art. 16. Zarządzającym może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, mający 21 lat skończonych, nie pozbawiony czy to zdolności do działań prawnych, czy to wskutek wyroku sądu karnego, prawa zajmowania urzędów publicznych.

Art. 17. Zarządzający powinien w ciągu 24 godzin złożyć pisemne oświadczenie miejscowej władzy administracyjnej pierwszej instancji o objęciu zarządu oraz podać przytem swój adres, nazwę i siedzibę zakładu, tudzież imię, nazwisko, adres właściciela, użytkownika i dzierżawcy

Obowiązek ten dotyczy także każdej zmiany w powyższych danych.

Art. 18. Zarządzający zakładem graficznym powinien prowadzić księgę zamówień wykonanych druków, podlegających niniejszemu rozporządzeniu, poświadczoną przez władzę administracyjną pierwszej instancji.

Przepis ten nie dotyczy zatem druków przeznaczonych wyłącznie do użytku domowego lub towarzyskiego, do użytku przemysłu, handlu lub zawodu, a nadto, z zastrzeżeniem przewidzianem w art. 9, utworów muzycznych bez tekstu słownego i druków artystycznych, mających charakter oryginału.

Do księgi tej należy wpisać przed przystąpieniem do wykonania zamówienia tytuł, nakładcę, a przy wydawnictwach perjodycznych — wydawcę, ich adresy oraz liczbę odbijanych egzemplarzy. Zamówienie powinno być zapisane przed rozpoczęciem danej roboty.

Władza administracyjna ma prawo sprawdzać zgodność wykonywanych prac z księgą zamówień.

Art. 19 Władza administracyjna pierwszej instancji ma prawo dokonywać w składach druków kontroli, celem sprawdzenia, czy przepisy art. 6—14 są zachowane.

ROZDZIAŁ IV.
O CZASOPISMACH.

Art. 20. Na każdym egzemplarzu czasopisma, prócz danych wymienionych w art. 6, powinien być wskazany numer kolejny oraz redaktor odpowiedzialny.

Redaktor odpowiedzialny odpowiada za treść czasopisma oraz za niedopełnienie innych obowiązków, wynikających z przepisów tego rozporządzenia.

Art. 21. Redaktorem odpowiedzialnym czasopisma może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, mający 21 lat skończonych, nie pozbawiony czy to wolności, czy to zdolności do działań prawnych, czy to wskutek wyroku sądu karnego, prawa zajmowania urzędów publicznych.

Osoba skazana za zbrodnię lub występek, popełnione w treści druku, lub za nieoględne trzykrotne w ciągu roku dopuszczenie ogłoszenia utworu zawierającego treść zbrodniczą lub występną (art. 54, 56), nie może być redaktorem odpowiedzialnym w ciągu trzech lat, od uprawomocnienia się wyroku skazującego.

Art. 22. Redaktorem odpowiedzialnym nie może być poseł na Sejm Rzeczypospolitej, członek Senatu Rzeczypospolitej oraz poseł na Sejm Śląski.

Art. 23. Kto zamierza wydawać czasopismo powinien zgłosić o tem właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji oraz podać:

a) tytuł wydawnictwa, jego zakres, terminy i miejsce wydania,

b) adres redakcji i administracji,

c) imię, nazwisko i adres redaktora odpowiedzialnego,

d) zakład, w którym czasopismo będzie odbijane,

e) imię, nazwisko i adres wydawcy oraz właściciela, użytkownika i dzierżawcy czasopisma.

Nadto powinien wydawca złożyć wspólne z redaktorem odpowiedzialnym oświadczenie, że redaktor odpowiedzialny odpowiada warunkom niniejszego rozporządzenia

Władza administracyjna pierwszej instancji jest obowiązaną natychmiast wydać bezpłatne zaświadczenie o dokonanem zgłoszeniu.

Art. 24. Wolno rozpocząć wydawanie czasopisma, jeśli w ciągu siedmiu dni władza administracyjna nie zawiadomi zgłaszającego na piśmie:

a) że zgłoszenie lub oświadczenie nie zawiera danych, wymaganych w art. 23.

b) że zachodzą przeszkody, wymienione w art. 21,22;

c) że tytuł zgłoszonego czasopisma jest taki sam, jak zawieszonego.

Władza administracyjna może zwolnić zgłaszającego dotrzymania siedmiodniowego terminu.

Art. 25. Zgłoszenie traci moc, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od jego dokonania, czasopismo nie ukazało się, lub jeżeli przerwa w wydawnictwie trwa ponad 6 miesięcy.

Art. 26. Jeżeli redaktor odpowiedzialny utraci którykolwiek z warunków, wymaganych w art. 21, lub 22, albo jeżeli okaże się, że tym warunkom w rzeczywistości nie odpowiadał, wydawca powinien bezzwłocznie ustanowić nowego redaktora odpowiedzialnego.

Art. 27. Zmiana w okolicznościach, podanych w zgłoszeniu lub oświadczeniu, nie wstrzymuje wydawania czasopisma, należy jednak zawczasu zgłosić o niej władzy administracyjnej pierwszej instancji. Zmiany, które nie mogły być przewidziane, należy zgłosić w ciągu trzech dni.

To samo stosuje się w razie ujawnienia niezgodności okoliczności podanych w zgłoszeniu lub oświadczeniu z istotnym stanem rzeczy.

Art. 28. Nie wolno wznawiać zawieszonego przez sąd czasopisma.

Art. 29. Zmiana tytułu na inny nie wyłącza uznania tożsamości czaspisma z zawieszonem, jeśli jego wygląd zewnętrzny, zwłaszcza ze względu na układ, nieznacznie różni się od zawieszonego.

ROZDZIAŁ V.
O SPROSTOWANIACH I OGŁOSZENIACH.

Art. 30. Redaktor odpowiedzialny jest obowiązany umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane mu przez urząd państwowy sprostowanie rzeczowe, wiadomości podanej w czasopiśmie. Sprostowanie powinno być wydrukowane na naczelnem miejscu tego samego działu, co prostowane wiadomości.

Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania osłabiać jego znaczenia zapomocą nagłówka, układu, doboru czcionek lub w inny sposób, ani dodawać uwag w tym samym numerze.

Sprostowanie powinno być umieszczone w najbliższym lub następnym numerze czasopisma, wychodzącego przynajmniej pięć razy w tygodniu, w innych zaś czasopismach w najbliższym numerze, a jeśli sprostowanie otrzymano po drukarskim złożeniu w kolumny numeru najbliższego — w numerze następnym.

Art. 31. Redaktor odpowiedzialny obowiązany umieścić w czasopiśmie bez zmian, za zwykłą opłatą, nadesłane mu przez sąd lub inną władzę rozporządzenie, zarządzenie, wyrok, uchwałę, postanowienie lub inne obwieszczenie.

Art. 32. Redaktor odpowiedzialny nie może odmówić umieszczenia bezpłatnie w czasopiśmie nadesłanego i podpisanego przez instytucję publiczną lub prywatną, albo przez osobę prywatną sprostowania wiadomości, dotyczącej tej instytucji lub osoby, a wydrukowanej w tem czasopiśmie, jeśli tylko sprostowanie nie zawiera treści karalnej, ogranicza się do przytoczenia okoliczności faktycznych i nie przekracza dwukrotnie objętości prostowanej wiadomości.

Sprostowanie powinno być wydrukowane w tym samym dziale i takiemi samemi czcionkami, co prostowana wiadomość.

Ustęp ostatni art. 30 ma tu zastosowanie.

Art. 33. Sprostowanie powinno być wydrukowane w języku polskim lub w języku czasopisma, w zależności od tego, w jakim je nadesłało języku. Nadsyłający sprostowanie w języku polskim może żądać od redaktora odpowiedzialnego przetłómaczenia bezpłatnie sprostowania na język czasopisma i ogłoszenia w tym języku.

Na żądanie nadsyłającego sprostowanie, redaktor odpowiedzialny prześle mu bezzwłocznie i bezpłatnie numer czasopisma, w którem sprostowanie umieszczono.

CZĘŚĆ II.
O PRZESTĘPSTWACH PRASOWYCH.
ROZDZIAŁ I.
Postanowienie ogólne.

Art. 34. Do przestępstw prasowych, czyli zarówno popełnionych w treści druku, jak i porządkowo - prasowych, stosuje się ogólne i szczególne postanowienia ustaw karnych, i o ile niniejsze rozporządzenie nie stanowi inaczej.

Art. 35. Za przestępstwa, popełnione w treści druku, można orzec, obok kar przewidzianych w innych ustawach, nadto karę grzywny do tysiąca złotych, a jeśli w

treści druku popełniono zbrodnię — do pięciu tysięcy złotych, względnie wymiar grzywny, przewidziany w innych ustawach podnieść do tej wysokości.

Art. 36. Za grzywny, nawiązki, odszkodowania, opłaty i koszta postępowania karnego z tytułu przestępstwa prasowego należne:

a) od autora lub redaktora odpowiedzialnego odpowiadają solidarnie nakładca i wydawca druku oraz właściciel, użytkownik i dzierżawca czasopisma,

b) od nakładcy lub wydawcy odpowiadają solidarnie właściciel, użytkownik i dzierżawca czasopisma,

c) od zarządzającego zakładem graficznym odpowiadają solidarnie — właściciel, użytkownik i dzierżawca zakładu,

d) od dzierżawcy zakładu graficznego odpowiadają solidarnie — właściciel i użytkownik zakładu.

Władza administracyjna pierwszej instancji zawiadamia zarządzającego zakładem graficznym, w którym druk odbito, o każdem prawomocnem orzeczeniu konfiskaty druków, nie będących czasopismami, o objętości do trzech arkuszy każdy, z powodu przestępstwa popełnionego w ich treści. Jeżeli zarządzający zakładem graficznym, trzykrotnie otrzyma takie zawiadomienie o konfiskatach z powodu przestępsw popełnionych w ciągu jednego roku w drukach odbijanych w danym zakładzie, to zarządzający ten będzie odpowiadał solidarnie z właścicielem, użytkownikiem i dzierżawcą zakładu za grzywny, nawiązki, opłaty i koszta postępowania karnego, orzeczone z powodu każdego nowego przestępstwa, popełnionego w treści druku, nie będącego czasopismem, a objętości do trzech arkuszy każdy i odbitego w danym zakładzie.

Jeżeli w ciągu roku nie orzeczono nowej konfiskaty, to wyżej wymienione osoby można pociągnąć do odpowiedzialności solidarnej dopiero po otrzymaniu trzech nowych zawiadomień.

Postanowienia dwóch poprzednich ustępów mają odpowiednie zastosowanie do czasopism, bez względu na ich objętość z tą zmianą, że zawiadomienia, konfiskaty i popełnione przestępstwa muszą dotyczyć tego samego czasopisma, a wówczas odpowiedzialność istnieje z powodu każdego nowego przestępstwa popełnionego w treści tego jedynie czasopisma.

Odpowiedzialność osób, wymienionych w niniejszym artykule dotyczy zarówno osób fizycznych jak prawnych.

Art. 37. Karę aresztu zastępczego wykonywa się bądź według uznania władzy, dopiero po stwierdzeniu niemożności jej ściągnięcia od wszystkich lub niektórych majątkowo odpowiedzialnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOSCI.

Pismo i jego kopja.

Prasa kopjująca, której czynność zastąpiła dzisiaj maszyna do pisania, była w swoim czasie jednym z ważniejszych sukcesów technicznych i długo oddawała wielkie usługi w pracy biurowej. Niewielu ludziom wiadomo, kto był wynalazcą prasy do kopjowania. Nie była to osobistość przeciętna, przeciwnie był to wielki wynalazca maszyny parowej James Watt. Watt konstruował prasy do kopjowania nietylko walcowe, ale i wrzecionowe. Opatentowano je w roku 1780 i fabrykowano we firmie Boulton & Watt. Nowość ta nie była przyjęta, jak zresztą i wiele innych wynalazków, z otwartemi ramionami, przeciwnie byli nawet tacy, którzy uważali ją jako przynoszącą szkodę, ponieważ rzekomo ułatwiała możliwość fałszowania dokumentów. Boulton, zręczny i obrotny wspólnik Watta, niejednokrotnie musiał jako współwłaściciel firmy wysłuchiwać narzekań publiczności, której fanatyczna część żądała nawet powieszenia wynalazcy i zniszczenia gotowych pras. Firma mimoto sprzedała już w pierwszym roku prawie 150 pras do kopjowania. Jak wiele miljonów poszło śladem tych pierwszych sprzedanych, nie wiemy dokładnie. Trwało to powodzenie aż do chwili, gdy nastąpił zwrot nagły, spowodowany wynalazkiem maszyny do pisania, która pisząc, równocześnie i kopjuje i to w kilku egzemplarzach naraz. Sposób użycia prasy kopjującej zasadzał się na użyciu specjalnego atramentu kopjującego, sporządzonego przez Watta, przy pomocy pewnego chemika. Od atramentu kopjowego przeszliśmy z biegiem czasu do atramentu hektograficznego, jako środka powielania pisma, który umożliwił większą ilość kopij. Maszyna do pisania ograniczyła, a końcu wyrugowała zupełnie z użycia tak prasy do kopjowania, jak i hektografy. Taśma, o którą uderzają litery, czyli typy i umieszczone między arkuszami papiery, czy to niebieskie, czy fioletowe, czy też węglowe, odbijają każdą literę, dając 4—5, a nawet sześć egzemplarzy pisma. Dobroć odbijanych w ten sposób równocześnie z pismem kopij, zależy, poza dobrym gatunkiem przekładek, głównie od nacisku ręki piszącej na klawiaturę maszyny. Ważnym warunkiem otrzymania wyraźnych kopij, jest także ciepło. Samo uderzanie liter (typów) o papier już wytwarza ciepło i sprzyja przenoszeniu barwika taśmy i przekładek na papier. Ciepło, wytworzone przez uderzenie, powinno doprowadzić barwik taśmy, wzgl. przekładek, do topienia. Tak samo dzieje się z każdym barwikiem dającym kopję. Środki wiążące farbę i same barwiki, takie jak błękit berliński, fiolet metylowy i węgiel, posiadają ogromną siłę barwienia. Uderzenie więc i nacisk muszą być dość mocne, aby wywiązać odpowiednie ciepło, ciepło topnienia. Stąd pochodzi, że nie można otrzymywać równocześnie z pismem, kopji, pisząc stalówką, lecz należy użyć ołówka atramentowego, lub maszyny do pisania. Również gra tu rolę tarcie, zdolność wessania i struktura papieru, jednakże decydującym czynnikiem sprawności pisania tak dla taśmy, jak i dla dalszych kopij, jest wytworzone mechanicznie ciepło, temperatura topienia środków, wiążących barwiki, zawierających tłuszcz lub glicerynę. Przy pisaniu ołówkiem nacisku wielkiego nie trzeba, albowiem działa tu tarcie i nie potrzebujemy wywoływać mechaniczie ciepła: pismo powstaje w taki sam sposób, jak pisze rysik na tabliczce łupkowej, jak pisze kreda na tablicy szkolnej, to jest, proces jest czysto mechanicznej natury, proces wynikający li tylko z tarcia i stąd też pochodzi wycieralność tego rodzaju pisma przez użycie gumy do wycierania. Pisząc ołówkiem atramentowym, którego mina zawiera tłuszcz, musimy wywoływać temperaturę topienia siłą nacisku. Barwik ołówka atramentowego wtapia się w papier i dla tego trudniejszym jest do wytarcia, co robi go przydatnym do podpisów, pokwitowań itd. Tarcie o papier działa tu naturalnie współcześnie; im gładszą jest powierzchnia tarcia, tem tłustszą, wzgl. tem łatwiej topliwą musi być masa wiążąca barwik ołówka piszącego. Dla pisania na szkle, musimy mieć ołówek tłusty z bardzo tłustą miną.

Jeżeli piszemy atramentem, to wówczas niema mowy o temperaturze topnienia, i pisze się z daleko lżejszym naciskiem płynem barwnym, i tu odgrywa rolę wielką przyczepność atramentu do papieru, większą, aniżeli tarcie o papier. Kiedy chemik pisze kwasem flurowodorowym na szkle, wówczas wchodzą w grę i inne procesy chemiczne: oddziaływanie mianowicie tego kwasu na szkło. Kwas wygryza szkło i w taki sposób otrzymujemy litery na niem wyryte. Podobnie rzecz się ma również z ołówkami kolorowemi. Dawniejszy ołówek czerwony i zwykłe ołówki pastelowe, działały jak ołówek zwykły, to jest tylko przez tarcie i przyczepność. Przyczepność (adhezja) ta wszakże była

bardzo mała i rysunki takie łatwo się zamazywały, jeśli się ich w jakiś osobny sposób nie ustaliło przez pokrycie warstwą chroniącą od zatarcia. Nasze nowoczesne ołówki pastelowe są to ołówki olejne i przy nich temperatura topliwości musi grać rolę, musi więc być użyty odpowiednio silny nacisk, za to później nie potrzebują wcale ustalania i nie zacierają się. Ołówki czerwone i niebieskie oraz inne kolorowe, zawierają tłuszcz i muszą oddziaływać na podłoże przy temperaturze topienia. Że w tej sprawie i sam barwik odgrywa wielką rolę, udowadnia wydajność błękitu berlińskiego. Ołówek niebieski, jak wiemy, pisze zawsze lepiej, aniżeli ołówek czerwony, pomimo, że do obydwóch dodajemy tłustej gliny i kwasu stearynowego.

Jak widzimy z tego, co powyżej powiedziano, proceder pisania ma także swój własny naukowy podkład, swoją teorję. Zdaniem wielu, nasi młodociani bojownicy zwalczający pierwsze trudności stawiania liter, nazwijmy ich nasi abc-giermkowie, powinni odrazu zaczynać pisać atramentem, a nie ołówkiem, a tem mniej rysikami na tablicy, albowiem nie będą mogli później przy pisaniu atramentem i stalówką, odzwyczaić się od stosowania znacznej siły nacisku, używanego przedtem przy rysiku i ołówku. Nawyk każdy jest bardzo trudny do usunięcia i dzieci bardzo trudno, później przywykają do lekkiego pisania piórem

Pisanie, jak widzimy, stawia cały szereg wymogów do papieru, które muszą być spełnione i do których też fabrykant papieru zastosowuje się z całą gorliwością.

Wch.

Maszynka do liczenia banknotów.

Maszynka do liczenia pieniędzy papierowych, o której podaliśmy wzmiankę w poprzednim numerze „Rynku Papierniczego", okazała się czelnem oszustwem. Rzekomy student Eiffland, który tę maszynkę nibyto wynalazł i głosił, że ją poddawał próbie, uwieńczonej wielkim sukcesem w banku państwowym, pofałszował tylko pisma i telegramy tegoż banku i na podstawie tych sfałszowanych papierów wyłudził od pewnego banku prowincjonalnego w Bawarji kwotę dwadzieścia pięć tysięcy marek, z którą uciekł, niewiadomo dokąd. P. Z.

Znaki towarowe.

Rejestracja.

(Po numerze rejestru podana jest data zarejestrowania. Po skrócie „Pierw" umieszczona jest data, od jakiej liczy się pierwszeństwo znaku. Skrót „Konw. Zw." wskazuje, iż, na zasadzie art. 4 Konwencji Związkowej Paryskiej oraz Porozumienia Berneńskiego, przysługuje pierwszeństwo ze zgłoszenia wcześniejszego w innym kraju, należącego do Związku).

Nr. Rej. 14789. Pierwszeństwo od 16. 5. 1925. Fa. „Solali", Przemysł papierniczy Tow. z o. p. Żywiec, województwo krakowskie. Wyrób i zbyt tutek i bibułek papierosowych. Towary: tutki i bibułki papierosowe **QUO VADIS?**

Nr. Rej. 14801. 22. 4. 1927. Pierw. 10. 8. 1926. Fa. Royal Typewriter Company, Inc., New York, stan New York (Stany Zjedn. Ameryki). Fabryka taśmy do maszyn i kalki. Towary: taśma do maszyny i kalka **ROYTYPE.**

Nr. Rej. 14802. 22. 4. 1927. Pierw. 31. 8. 1926. Fa. Remington Typewriter Company, New York, stan New York (Stany Zjedn. Ameryki). Fabryka maszyn do pisania i wszelkich do nich przyborów. Towary: kalki i taśmy do maszyn do pisania **REMTICO.**

KOMUNIKATY

Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Plenarne zebranie odbyło się w poniedziałek, dnia 4 lipca 1927, w lokalu „Boulevard", Plac Nowomiejski 5, przy udziale 25 członków i gości.

Zebranie zagaił prezes, p. Czosnowski, ze zwykłem w Stow. poznańskich opóźnieniem półgodzinnem, i to, co lojalnie stwierdzić należy, li tylko z winy członków, gdyż Zarząd stanął na czas i w komplecie...

Przewodniczący z ubolewaniem konstatuje, iż liczba uczestników dzisiejszego zebrania, jest nie taką, jakiej się spodziewał, ze względu na agitację ustną i piśmienną pośród członków i interesowanych. Prezes sądzi, iż latowa pora i wyjazd niektórych członków na wywczasy letnie, jest powodem niezbyt dużej frekwencji na zebraniu, czem się atoli Zarząd nie zniechęca i wytrwale dążyć będzie do zrealizowania wytkniętych sobie celów — dla dobra członków i ogółu papierników.

Przedłożony porządek obrad przyjęto bez sprzeciwu, przystąpiono do protokółu z ostatniego Nadzw. Walnego Zebrania, który odczytała sekretarka p. Wanda Chmielewska, a który bez zmian przyjęto.

Przy następnym punkcie: Komunikaty Zarządy i przedłożenie programu pracy na najbliższy okres czasu, który prezes przeczytał i objaśniał, zabrał głos jako koreferent skarbnik, p. Kuliński, który w szczególności referował o doprowadzeniu do skutku umowy korzystnej ze Związkiem Towarzystw Kupieckich, mocą której Stowarzyszenie opłacać będzie odtąd do Z. T. K., składkę pauszalną za wszystkich członków wprost do kasy Z. T. K., członkowie Stowarzyszenia opłacać zatem będą li tylko składkę członkowską do Stowarzyszenia, otrzymując organ Związku „Świat Kupiecki" bez żadnej dodatkowej opłaty, a pozatem czasopismo „Rynek Papierniczy".

W konsekwencji tegoż proponuje Zarząd odpowiednie nowe unormowanie składek, które przyjęto bez sprzeciwu.

Składki te wynoszą od 1 lipca 1927, jak następuje:

a) członkowie detaliści III-ciej i IV-tej kategorji handlowej	rocznie 12,00 zł
b) członkowie detaliści II-giej kat. handl.	rocznie 24,00 zł
c) członkowie hurtownicy	rocznie 40,00 zł
d) członkowie fabrykanci	rocznie 75,00 zł

Przedstawiciele i reprezentanci fabryk zamiejscowych opłacają składkę dla hurtowników wzgl. fabrykantów.

W ożywionej dyskusji zabierali głos: p. Robak, który podaje liczne przykłady z praktyki życiowej oraz pracy w innych Stowarzyszeniach, krytykując ujemną działalność Spółdzielni, które dzięki tanim kredytom i przywilejom rządowym, utrudniają egzystencję kupiectwu. W dalszym ciągu zwraca p. R. uwagę na kasy pogrzebowe, istniejące przy licznych Stowarzyszeniach pokrewnych, zabezpieczające członków na wypadek śmierci itd. Pan Skrzetuski porusza sprawę organu Stowarzyszenia, którym dotąd jest „Przegląd Graficzny i Papierniczy". W dalszym ciągu przemawiali: pp. Grzebieliszewski, dyr. firmy „Nasz Sklep", — Szymański, na temat sposobu przyjmowania członków, członkowie Zarządu pp. Nowak, Nowakowska oraz prezes Czosnowski, którzy dawali wyjaśnienia co do poruszonych kwestyj.

Skarbnik p. Kuliński stwierdza, iż na mocy obowiązujących ustaw przyjmowanie członków uskutecznia Zarząd, to samo dotyczy wykluczenia członków. Ponieważ ustawy nasze także i w innym kierunku potrzebują uzupełnienia, stosownie do wymogów doby obecnej, przeto

Zarząd przygotuje w najbliższym czasie odpowiedni projekt zmiany ustaw, względnie uzupełnienie, który na zebraniu ogólnem przedłoży.

Sprawę urządzenia zabawy latowej względnie zimowej, po dłuższej dyskusji odłożono do następnego zebrania.

Przyjęto kandydaturę p. Szymańskiego, który będzie przyjęty na członka na następnem zebraniu, które się odbędzie dnia 1 sierpnia 1927, o godz. 7 i pół wieczorem, w lokalu „Boulevard", Plac Nowomiejski 5.

Na tem porządek obrad się wyczerpał i przewodniczący solwował zebranie. -mki.

Zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 sierpnia 1927 roku o godzinie 7 i pół wieczorem, w lokalu „Boulevard", Plac Nowomiejski 5.

Na porządku obrad ważne sprawy oraz wykład p. Michała Kulińskiego o „Papiernictwie".

Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza członków oraz zainteresowanych.

Zarząd
Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych
w Poznaniu.



ZAPYTANIA:

1. Pewna znana firma w Będzinie zapytuje o adresy fabryk, wyrabiających **lampiony papierowe.** Prosimy o zgłoszenia pod adresem „Rynku Papierniczego".
2. Znana firma w Bielsku zapytuje kto wyrabia **podkładki do kalendarzy** ściennych? Odpowiedzi prosimy skierować do Adm. „Rynku Papierniczego".
3. Znana firma w Radomiu zapytuje o dokładny adres i jeśli można, informacje dotyczące niemieckiej **fabryki tektury** Rajnszlif. Łaskawe odpowiedzi prosimy skierować do Administracji „Rynku Papierniczego".

ODPOWIEDZI:

Na zapytanie zamieszczone w nr. 6 „Rynku Papierniczego", w sprawie numeratorów ręcznych donosi nam p. Sabina Gawrońska w Bydgoszczy, ul. Sowińskiego 15, że posiada kilka **numeratorów ręcznych** sześciocyfrowych, zupełnie nowych: na 8 m/m, 9 m/m i 10 m/m.

Odpowiedzi Redakcji.

Firma **M. Cukier, Radom** Odpowiedź żądaną przesyłamy listownie.

Stałemu prenumeratorowi, czytelnikowi i interesentowi w Warszawie. Zarzuty pańskie prawie wszystkie są słuszne. Niesłusznem jest tylko mniemanie, że możliwem jest dla nas z dziś na jutro zaradzenie radykalne złemu. Wierzymy w Pańską dla naszych poczynań życzliwość i pragnęlibyśmy, by obok krytyki zechciał nam Szanowny Pan dopomóc pozytywnie przez nadsyłanie artykułów fachowych, fachowem kreślonych piórem. —

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Mieczysław Duszyński, Poznań.
Drukiem drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu.